

Niedziela, 01 luty 2014

8⁰⁰ + Leokadia i Tadeusz Zgórzyńskich i rodziców z obojga stron

9³⁰ +54r.ś Bronisława(k) Kowalczyk, 18r.ś. Edmund Sierociński,

Waldemar Sierociński, Józef i Zdzisław Kowalczyk

11⁰⁰ + 5r.ś. Stanisława(k) i Wincenty Meńskich

12³⁰ Ż.R.

18⁰⁰ o powrót Piotra do rodziny

Poniedziałek, 02 luty 2014

7⁰⁰ o bł. Boże i opiekę M.B. Gromnicznej w 89r.ur. Bolesława

Zimińskiego i dary Ducha Św.

12⁰⁰ + 3r.ś. Marty Dylewskiej

Wtorek, 03 luty 2014

7⁰⁰ + Irena Budzińska 30d.p.p.

12⁰⁰ + 11r.ś. Ryszard Wiśniewski, rodziców z obojga stron i

rodzeństwo Renate i Tadeusza

Środa, 04 luty 2014

7⁰⁰ +12r.ś. Bogusławę i Władysław

12⁰⁰ + Tadeusz Ryszard Polakowski

Czwartek, 05 luty 2015

7⁰⁰ + Jadwiga Stasiak

12⁰⁰ o bł. dla Tadeusza w 1r. Przeszczepu szpiku

Piątek, 06 luty 2015

7⁰⁰

12⁰⁰ + Czesław Murawski

Sobota, 07 luty 2015

7⁰⁰ z okazji 60r.ur. Elżbiety o bł. Boże i opiekę Matki Bożej

12⁰⁰ + Irena Orłowska msza od sąsiadów



Kancelaria parafialna czynna: środy i piątki od 15.30 do 17.00;
czwartki od 7.30 do 9.00

Adres korespondencyjny: Parafia bł. Doroty z Mąków;
ul. Rawska 16a; 82-300 Elbląg

Telefon: (55) 235 32 73

Strona internetowa: www.parafia.blogoslawionadorota.org

Biuletyn Parafialny

Parafii pw. bł. Doroty z Mąków

NR 139;Czwarta Niedziela Zwykła ;1 LUTY 2015



Prośmy o łaskę pełnienia woli Bożej



Trzeba stale modlić się i prosić Boga o łaskę zrozumienia Jego woli, pójścia za nią i wypełniania jej aż do końca. Wskazał na

to Papież podczas porannej Mszy w kaplicy Domu św. Marty.

Nawiązując do pierwszego czytania liturgicznego z Listu do Hebrajczyków Franciszek zwrócił uwagę na ukazany tam kontrast między dawnym prawem Starego Przymierza, a nowym, związanym z jedyną ofiarą Chrystusa. To właśnie ona wskazuje, jaka „ofiara” najbardziej podoba się Bogu: nie całopalenia ze zwierząt, ale poddanie własnej woli – woli Ojca. Mówi o tym także dzisiejszy psalm responsoryjny ze znamienym refrenem: „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę”. Według Papieża wyraża on drogę świętości chrześcijanina.

„Coś przeciwnego rozpoczęło się w Raju wraz z nieposłuszeństwem Adama – powiedział Franciszek. – I to nieposłuszeństwo przyniosło nieszczęście całej ludzkości. Także grzechy są aktami nieposłuszeństwa wobec Boga, odmową pełnienia Jego woli. Tymczasem Pan uczy nas, że właśnie taka jest droga i nie ma innej. A zaczyna się od Jezusa, owszem w Niebie, od woli posłuszeństwa Ojcu. Natomiast na ziemi zaczyna się od Maryi, która odpowiedziała aniołowi: «Niech się stanie jak mówisz», to znaczy: niech się stanie wola Boża. I w ten sposób, owym «tak» wobec Pana, rozpoczął On swoją obecność wśród nas”.

Ojciec Święty kilkakrotnie zaznaczył, że pełnienie woli Bożej „nie jest łatwe”. Nie było ono łatwe także dla Jezusa, biorąc pod uwagę choćby kuszenie na pustyni czy trwogę w Ogrodzie Oliwnym. Nie było to też łatwe dla uczniów Jezusa, skoro niektórzy opuścili Go nie rozumiejąc, co znaczy „pełnić wolę Ojca”. I nie jest to łatwe również dla nas, gdy – jak zaznaczył Franciszek – „co dzień dostajemy na tacy tak

Kalendarz liturgiczny:

2 lutego - Ofiarowanie Pańskie

Cytat tygodnia:

"Celibat jest znakiem wolności, która służy."

Św. Jan Paweł II

wiele możliwości”. Co zatem czynić, by pełnić wolę Bożą? Przede wszystkim prosić o łaskę chcenia, by ją pełnić – odpowiedział Papież.

„Czy modłę się, by Pan dał mi chęć pełnienia Jego woli, czy też szukam kompromisów, bo obawiam się woli Bożej? – kontynuował Ojciec Święty. – Inna sprawa: trzeba prosić o poznanie woli Bożej co do mnie i mojego życia, co do decyzji, jakie mam teraz podjąć, i wielu innych rzeczy, np. co do sposobu załatwiania spraw... Potrzeba modlitwy, by chcieć pełnić wolę Bożą, by poznać wolę Bożą. A gdy znam wolę Bożą, potrzeba znowu modlitwy, by ją wypełnić. By pełnić tę wolę, nie moja, ale Jego. To nie jest łatwe”.

A zatem potrzebna jest potrójna modlitwa: o chęć pełnienia woli Bożej, o poznanie tej woli oraz o jej spełnianie.

„Niech Pan da nam wszystkim łaskę, by pewnego dnia mógł o nas powiedzieć to, co powiedział o tłumie ludzi skupionych wokół Niego, jak słyszeliśmy w Ewangelii: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką». Pełnienie woli Bożej czyni nas częścią rodziny Jezusa, czyni nas matką, ojcem, siostrą i bratem” – zakończył homilię Franciszek

Święci znani... i nie znani



Święty Paweł z Teb, pustelnik

Paweł urodził się w Tebach - starożytnej stolicy faraonów - w 228 r. Za jego czasów Teby były już tylko małą wioską. Pierwsze lata spędził szczęśliwie w domu rodzinnym. Odebrał bardzo staranne wychoowanie, biegle władał greką i egipskim. Wcześniej stracił rodziców i odziedziczył po nich pokaźny majątek. Gdy miał ok. 20 lat, w 250 r. rozpoczęły się prześladowania Decjusza. Dowiedziawszy się, że jego szwagier-poganin, chcący przejąć jego bogactwa, planuje wydać go w ręce prześladowców, Paweł porzucił wszystko, co posiadał, odszedł na pustkowie i zamieszkał w jaskini. Prześladowanie trwało krótko, bo zaledwie dwa lata, ale Paweł tak dalece zasmakował w ciszy pustyni, że postanowił tam pozostać na zawsze. Jako pustelnik spędził samotnie 90 lat!

Przez cały ten czas zanosił do Boga swe gorące modlitwy, żywiąc się tylko daktylami i połówką chleba, którą codziennie przynosił mu kruk. Kiedy był bliski śmierci, odwiedził go św. Antoni, pustelnik. Tego dnia kruk miał przynieść Pawłowi cały bochenek. Nagość swego ciała od znoju i chłodu chronił Paweł jedynie palmowymi liśćmi. Legen-

da ta znalazła swoje odbicie w herbie zakonu paulinów, którzy obrali sobie św. Pawła Pustelnika za swojego głównego patrona: kruk na palmie z bochenkiem chleba. Zmarł mając 113 lat w 341 r. Miał oddać Bogu ducha, spoczywając na rękach św. Antoniego. Kiedy ten był w kłopotcie, jak wykopać grób dla przyjaciela, według podania miały zjawić się dwa lwy i ten grób wykopać. Dwa lwy znalazły się dlatego również w herbie paulinów. Zakon paulinów czci św. Pawła jako swego patrona; wciąż darzą go także piekarze i tkający dywany.



W ikonografii św. Paweł Pustelnik przedstawiany jest w tkanej sukni z liści palmowych. Jego atrybuty: kruk, kruk z chlebem w dziobie, lew kopiący grób, przełamany chleb.

FAKOR

- Misjonarz Świadków Jehowy puka do drzwi. Otwiera mu koleś (na oko 30 lat, bryle na nosie i wielkie, czarne pekaesy):
- Słucham?
 - Czy wie pan, co zrobić, aby trafić do królestwa niebieskiego?
 - pyta Świadek.
 - Nie, ale zapraszam do środka.
- Świadek wchodzi, zatrzymuje się w pokoju i... nic.
- Co chciał mi pan powiedzieć? - indaguje gospodarz.
 - Eeeee... aaaa... no ten tego... - stęka Świadek.
 - Co jest? Co się stało, że pan zaniemówił?
 - Jeszcze nigdy tak daleko nie wchodziłem...

